

Magierska, Anna

Początki szkolnictwa na ziemiach zachodnich i północnych w Polsce Ludowej

Rozprawy z Dziejów Oświaty 19, 201-222

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ANNA MAGIERSKA

POCZĄTKI SZKOLNICTWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH W POLSCE LUDOWEJ

Polityka germanizacyjna państwa niemieckiego na ziemiach, które w 1945 r. wróciły do Polski, spowodowała prawie zupełny upadek szkolnictwa polskiego. W 1938 r. obejmowało ono: 26 przedszkoli (3 na Śląsku Opolskim, 8 na Warmii i Powiślu, 13 na Pograniczu), w nich 379 dzieci; 6 szkół powszechnych państwowych z 53 uczniami; 55 szkół powszechnych prywatnych z 1297 uczniami; 2 szkoły średnie prywatne (w Bytomiu i od 1937 r. w Kwidzynie) z 343 uczniami¹.

Z liczby około 130 tys. dzieci polskich na terenie Niemiec języka polskiego uczyło się niecałe 4 tysiące (3⁰/₀), a zaledwie niewiele ponad 1⁰/₀ mogło się uczyć wszystkich przedmiotów w języku ojczystym².

Przykładem szczególnego ucisku i prześladowań władz niemieckich była sytuacja w szkolnictwie Śląska Opolskiego. Liczba np. państwowych szkół powszechnych zmniejszyła się w latach 1933/34—1936/37 z 12 do 6, a liczba uczniów w tych szkołach odpowiednio z 151 do 83. Prywatnych szkół powszechnych było w roku szkolnym 1936/37 zaledwie 10. Uczęszczało do nich 123 uczniów³. Podobnie prawie całkowitej likwidacji uległy kursy języka polskiego. Ich liczba spadła w latach 1922—1939 ze 122 do 1, a liczba uczestników z 7140 do 9⁴. Stanowiło to wyraźne pogwałcenie postanowień Konwencji Genewskiej z maja 1922 r., m. in. regulującej zasady tworzenia instytucji szkolnych dla ludności polskiej na niemieckim obszarze plebiscytowym. Na Warmii i Mazurach z zor-

¹ E. Męclewski, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk*, Warszawa 1971, s. 686.

² F. Herok, *20 lat opieki nad dzieckiem*, [w:] *Dwudziestolecie powrotu. Rocznik Ziem Zachodnich i Północnych* 1965, s. 203.

³ *Walka o język polski na Górnym Śląsku*, [w:] *Polska Zachodnia i Północna*, Poznań—Warszawa 1961, s. 270.

⁴ Herok, *op. cit.*, s. 203. Problemy szkolnictwa na tym terenie w okresie międzywojennym omawia T. Musioł m. in. we wstępie do pracy: *Oświata na Opolszczyźnie w latach 1945—1959*, Katowice 1961.

ganizowanych po 1929 r. 15 szkół do 1939 r. dotrwało 11, a liczba uczęszczających do nich dzieci (w różnych latach) wynosiła około 200⁵.

W takich warunkach walka o utrzymanie wartości kulturalnych i społecznych, stanowiących dowód więzi etnicznej całego narodu polskiego, stawała się coraz trudniejsza i osiągała pewne rezultaty tylko na tych terenach, na których zachowały się silne skupiska polskiej ludności rodzimej.

Poważne straty poniosło szkolnictwo w trakcie działań wojennych. Około 55% budynków szkolnych zostało zniszczonych. Tylko na Warmii i Mazurach całkowitemu zniszczeniu uległo 15% obiektów szkolnych, a 78% szkół zostało poważnie uszkodzonych⁶.

Po wyzwoleniu, w nowych warunkach społeczno-politycznych Polski, przedwojenny system organizacji szkolnictwa (wprowadzony mocą ustawy z 11 III 1932 r.) był nie do przyjęcia. Nowe zadania w tej dziedzinie formułowano już w okresie okupacji. Deklaracja ideowa PPR *O co walczymy* z marca 1943 r. zapowiadała prawo wszystkim do bezpłatnej nauki, „od szkoły powszechnej do uniwersytetów włącznie”⁷. Konkretnie zadania: powszechnej, bezpłatnej szkoły, stworzenia wszystkim uczącym się równych szans, wyrównania istniejących dysproporcji, formułowala deklaracja programowa partii z listopada tego samego roku⁸.

Sprawy oświaty podjęte zostały w *Manifestie PKWN*: „Jednym z najpilniejszych zadań będzie na terenach oswojonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta”⁹. Nie rozstrzygano jeszcze problemów organizacji ustroju szkolnego, nie formułowano także programów nauczania. Natomiast wysunięcie postulatu bezpłatności i powszechności nauki wprowadzało nowe, odmienne jakościowo elementy do programu oświatowego powojennej Polski.

Najpilniejszym zadaniem było rozpoczęcie nauki. Dlatego też Resort Oświaty PKWN organizował administrację, uruchamiał szkoły w oparciu o przepisy przedwojenne, nie czekając na wyniki rozpoczętej dyskusji nad reformą treści nauczania i wychowania. Podstawowym zadaniem reformy szkolnictwa było przyznanie pełni praw do oświaty każdemu człowiekowi i przystosowanie instytucji oświatowych pod względem treści i metod do nowych warunków społeczno-politycznych, udostępnienie dóbr kulturalnych najszerzym masom. Ranga tych zadań stawiała re-

⁵ T. Filipkowski, *Początki szkolnictwa na Warmii i Mazurach (1945—1949)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1974, nr 4, s. 841.

⁶ *Ibidem*, s. 841, 842.

⁷ *W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej*, Warszawa 1952, s. 140.

⁸ *Ibidem*, s. 190.

⁹ „Rzeczpospolita” z 23 VII 1944.

formę szkolną na równi z reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu i banków, czyniła z niej sprawę o znaczeniu ogólnonarodowym.

W listopadzie 1944 r. powołany został przy Resorcie Oświaty PKWN Wydział Reformy Szkolnej. Prace nad przeprowadzeniem zmian w szkolnictwie rozpoczął zespół pracowników Biura Badań i Statystyki pod kierownictwem dr. Mariana Falskiego. Do współpracy starano się wciągnąć jak najwięcej nauczycieli i komórek ZNP.

W celu poddania „gruntownej i jak najszerszej dyskusji projektów reformy szkolnictwa i programów nauczania”¹⁰ oraz ustalenia kolejnych etapów jej realizacji odbył się w Łodzi w czerwcu 1945 r. Ogólnopolski Zjazd Oświatowy. Obrady toczyły się w warunkach trudnej, nie ustabilizowanej sytuacji wewnętrznej kraju (dopiero w kilka dni po ich zakończeniu powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, walka o władzę nie została jeszcze zakończona, co uwidoczniło się w trakcie obrad). Różnice zdań były poważne i dotyczyły podstawowych założeń reformy szkolnictwa, m. in. świeckości szkoły, upowszechnienia wykształcenia na poziomie średnim, koncepcji ośmioletniej szkoły powszechnej. Większość spornych problemów dotyczących ustroju szkolnego i treści programowych nie została na Zjeździe rozstrzygnięta, a dyskusja nad nimi trwała jeszcze w latach następnych. Mimo różnego stanowiska w wielu istotnych kwestiach, uczestnicy Zjazdu jednomyślnie aprobowali zasady powszechności, bezpłatności, publiczności i jednolitości „na wszystkich poziomach systemu oświaty szkolnej i pozaszkolnej”¹¹.

W Łodzi podejmowano również problemy oświaty na ziemiach polskich wyzwolonych w ostatnim etapie wojny. Stwierdzono: „Stajemy wobec ogromnego zadania objęcia w posiadanie przez naród polski ziem zachodnich [...] To są obecnie puste tereny, to nasz „dziki zachód”, to wsie i miasta gotowe do zamieszkania i przed nami stoi zadanie, aby je zaludnić, aby stworzyć tam polskie życie. Historia nie stawiała jeszcze przed narodem takiego zadania”¹². Ministerstwo Oświaty zdawało sobie jednak sprawę, że „Wobec stanu dzisiejszego byłoby przedwczesnym mówić o planowaniu sieci szkolnej, opracowaniu jakiegoś już konsekwentnego systemu. Ruch ludnościowy na ziemiach zachodnich dopiero się zaczyna [...] na Ministerstwie ciążyć będzie obowiązek śledzenia tej sprawy i zastosowania każdorazowo takich metod stworzenia tam szkół, jakie będą dostępne i możliwe [...]”¹³. Nauczycieli wezwano do podjęcia pracy w placówkach szkolnych okręgów zachodnich. Zespół publicystów wystąpił z gorącym apelem „o jak najspieszniesze zorganizowanie intelek-

¹⁰ *Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18—22 VI 1945*, Warszawa 1945, s. 33.

¹¹ *Ibidem*, s. 246.

¹² *Ibidem*, s. 77 (ziemie zachodnie i północne reprezentowali na Zjeździe kuratorzy: śląsko-dąbrowski i szczeciński).

¹³ *Ibidem*, s. 72.

tualistów, nauczycielstwa i działaczy oświatowych, którzy, udając się na zachód, staną się — obok chłopą i robotnika — decydującym czynnikiem w wielkim dziele zjednoczenia prastarych ziem polskich¹⁴.

Jednocześnie jednak na ziemiach zachodnich i północnych nie czekano na wyniki obrad w Łodzi. Podobnie jak w innych dziedzinach, tak i w zakresie oświaty, działalność rozpoczynano niemal natychmiast po zaprzestaniu operacji wojennych na danym terenie. Pierwsze inicjatywy podejmowali głównie nauczyciele — byli robotnicy przymusowi z okresu okupacji, a także wywodzący się z polskiej ludności rodzimej.

Bez nominacji, instrukcji, możliwości porozumienia się z polskimi władzami przystępowali tam, gdzie to było możliwe, do porządkowania obiektów szkolnych, zabezpieczania mienia, a przede wszystkim, jeśli były dzieci, do rozpoczęcia z nimi zajęć. Ze zrozumiałych względów nie mogło to być zjawisko powszechne. Jednak przykłady powstawania szkół w tych niemal frontowych warunkach, samorządnego organizowania nauczania przez ludzi, którzy nie chcieli czekać bezczynnie, znajdujemy na całym obszarze najpóźniej wyzwolonych ziem.

W ten właśnie sposób już 10 marca w późniejszym obwodzie¹⁵ sycowskim na Dolnym Śląsku przybyła tam nauczycielka, przy pomocy miejscowej radzieckiej komendantury wojennej, rozpoczęła zajęcia z dziećmi¹⁶. 15 marca uruchomiona została pierwsza szkoła w obwodzie milickim, a w kwietniu w samym Miliczu¹⁷. 20 kwietnia rozpoczęto lekcje w Pawłowie pod Trzebnicą¹⁸.

Na Ziemi Lubuskiej pierwsze szkoły powstały z inicjatywy polskiej ludności rodzimej. W marcu 1945 r. delegacja z Dąbrówki Wielkopolskiej zwróciła się w imieniu wszystkich miejscowości pogranicza do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu z petycją o pomoc w uruchomieniu polskiego szkolnictwa¹⁹. 21 marca zorganizowana została pierwsza placówka w Dąbrówce Wielkopolskiej, w której w maju uczyło się już 160 dzieci. Do 15 czerwca w obwodzie międzyrzeckim powstało jeszcze 6 szkół, w których objęto nauką 750 uczniów. Zorganizowano także dwa

¹⁴ *Ibidem*, s. 63.

¹⁵ 14 III 1945 r. Rada Ministrów dokonała podziału administracyjnego ziem zachodnich i północnych na 4 okręgi (późniejsze województwa) oraz obwoły (późniejsze powiaty); szerzej m. in.: A. Magierska, *Ziemie Zachodnie i Północne w okresie komendantur wojennych i kształtowania się polskiej administracji cywilnej*, „Dzieje Najnowsze”, 1973, nr 4.

¹⁶ *Trudne dni. Dolny Śląsk 1945 r. we wspomnieniach pionierów*, Wrocław 1962, s. 196.

¹⁷ *Ibidem*, s. 228.

¹⁸ Szkoła w Pawłowie wymieniana jest niekiedy jako pierwsza na Dolnym Śląsku, *ibidem*, s. 431; K. Tyszkowska, *Oświata*, [w:] *Dolny Śląsk w Polsce Ludowej*. Pod red. L. Bielowicza, Wrocław 1970, s. 299.

¹⁹ J. Szulska-Cabaj, *Wszystko dla młodzieży*, „Ziemia Strzelecko-Krajeńska. Wczoraj — dziś — jutro”, jednodniówka, listopad 1968.

przedszkola²⁰. Podkreślić należy wysiłek władz szkolnych Poznania, które na długo przed podporządkowaniem administracyjnym Ziemi Lubuskiej wojewodzie poznańskiemu kierowały tam kadry nauczycielskie i służyły wszechstronną pomocą.

Samorzutnie organizowała pierwsze szkoły polska ludność rodzima na Pomorzu Zachodnim, zwłaszcza w obwodzie złotowskim²¹, gdzie już w kwietniu rozpoczęto naukę w 3 szkołach podstawowych i uruchomiono inspektorat szkolny²², a także na Warmii i Mazurach²³.

Jednocześnie w ekipach administracyjnych kompletowanych dla poszczególnych okręgów w Lublinie, Warszawie, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Poznaniu znajdowali się przedstawiciele władz oświatowych, pracownicy naukowcy, kulturalni, nauczyciele. Między innymi w ekipie pierwszego prezydenta Wrocławia, dr. Bolesława Drobnera, znajdowała się 27-osobowa grupa naukowo-kulturalna, w której skład wchodził naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, instytucji kulturalnych, studenci. Już 10 maja w Zarządzie Miejskim Wrocławia uruchomiono Wydziały Oświaty, Kultury i Sztuki, przystąpiono do zabezpieczania mienia uczelni m. in. przy pomocy 200-osobowej milicji akademickiej²⁴.

Początkowo opiekę i nadzór nad organizacją szkolnictwa sprawowali pełnomocnicy okręgowi (Aleksander Zawadzki na Śląsku Opolskim, Stanisław Piaskowski na Dolnym Śląsku, Leonard Borkowicz na Pomorzu Zachodnim i Jakub Prawin na Warmii i Mazurach), którzy, przystępując do administracyjnego obejmowania terenów w imieniu państwa polskiego, wysyłali wraz z ekipami pełnomocników obwodowych przedstawicieli władz szkolnych — inspektorów. Tworzone w Urzędach Pełnomocników Okręgowych wydziały oświaty najczęściej podlegały zastępcy pełnomocnika. O braku jednolitego schematu świadczą m. in. różne rozwiązania organizacyjne w poszczególnych okręgach²⁵. Jedną z podstawowych przy-

²⁰ WAP Szczecin, Urząd Wojewódzki Szczeciński (dalej UWS), sygn. 262, s. 41.

²¹ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej — Urząd Pełnomocnika Generalnego (dalej AAN, MAP-UPG), sygn. 2463, s. 27, 28; WAP Szczecin, UWS, sygn. 229, s. 10.

²² H. Jaroszyk, *Oświata i kultura w powiecie złotowskim (lata 1945—1965)*, [w:] *Ziemia Złotowska*. Pod red. W. Wrzesińskiego, Gdańsk 1969, s. 228.

²³ WAP Olsztyn, Urząd Pełnomocnika Rządu (dalej UPR) — Wydz. Org., sygn. 32, s. 4.; „Wiadomości Mazurskie” z 12 I 1947.

²⁴ Szerzej o pracy grupy naukowo-kulturalnej we Wrocławiu m. in. S. Kulczyński, *Udział Wrocławia w odbudowie nauki polskiej*, Wrocław 1955, s. 32—56.

²⁵ W okręgu mazurskim utworzono Wydział Wyznań i Oświecenia Publicznego, WAP Olsztyn, Akta Sekretariatu, sygn. 64, s. 14; na Dolnym Śląsku powołano Wydział Oświaty (J. Michalska, *Z dziejów obejmowania władzy ludowej na Dolnym Śląsku, kwiecień — sierpień 1945 r. Wybór źródeł*, „Teki Archiwalne”, t. X, 1966, s. 253); podobnie było na Pomorzu Zachodnim (WAP Szczecin, UWS, sygn. 226a, s. 19). Na Śląsku Opolskim nadzór nad szkolnictwem sprawowało od początku Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach.

czyn tej niejednorodności był brak kadr utrudniający często powołanie od razu odrębnych wydziałów.

W połowie sierpnia 1945 r., w celu koordynacji poczynań w dziedzinie szkolnictwa, przy Ministerstwie Oświaty powołane zostało Biuro Ziem Odzyskanych²⁶. Dyrektorem Biura został M. Pollak. Zadania powołanej instytucji sformułowano w specjalnym okólniku ministra oświaty z 5 IX 1945 r. Należało do nich: „badanie i ustalanie potrzeb oświatowo-kulturalnych na terenie ziem odzyskanych, przygotowanie wniosków w powyższym zakresie oraz koordynacja w obrębie Ministerstwa prac prowadzonych w związku z organizacją szkolnictwa, oświaty i administracji szkolnej na terenie tych ziem. W obrębie swych zadań Biuro powołane jest do utrzymywania kontaktu i do współpracy z instytucjami naukowymi oraz czynnikami państwowymi i samorządowymi oraz organizacjami społecznymi, zajmującymi się zagadnieniami ziem odzyskanych”²⁷.

Pierwsze tygodnie pracy wydziałów oświaty i inspektorów szkolnych wypełniały z konieczności czynności natury administracyjno-organizacyjnej. „O ułożeniu jakiegoś planu nie było mowy, bo wobec nieznamoścności terenu, a nawet niezbędnych map orientacyjnych”²⁸, przedstawiciele władz szkolnych byli często bezradni. Cenną pomocą były w tych warunkach informacje, materiały dostarczane przez mieszkańców i obecnych już w terenie nauczycieli²⁹.

Jednocześnie należało zabezpieczyć obiekty szkolne, podjąć prace nad ich odgruzowaniem, porządkowaniem klas, gromadzeniem sprzętu i pomocy naukowych. Stan wielu szkół był podobny do obrazu utrwalonego w pamięci białogardzkiej nauczycielki: „Wszędzie przeraźliwy nieład, mnóstwo śmieci — porozrzucana słoma, papiery, pierze, strzępy ubrań, pościeli, obuwia, okruchy naczyń oraz cała masa potarganych książek. W drzwiach powyłamywane zamki, brak klamek i kluczy. Wewnątrz

²⁶ J. Jakubowski, *Sytuacja polityczna szkolnictwa polskiego w pierwszych latach po wyzwoleniu*, [w:] *Nad Odrą i Nysą Łużycką 1945—1970. Materiały z sesji naukowej poświęconej XXV rocznicy powrotu Dolnego Śląska do Macierzy zorganizowanej przez Wydział Propagandy KW PZPR we Wrocławiu i Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego 26—27 V 1970*. Pod red. M. Orzechowskiego, Warszawa — Kraków — Gdańsk 1971, s. 239.

²⁷ Za M. Pollak, *Biuro Ziem Odzyskanych w Ministerstwie Oświaty*, „Przeгляд Zachodni”, 1958, nr 5, s. 80.

²⁸ Z. Olechowski, *Początki szkolnictwa na Dolnym Śląsku*, [w:] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Z życia osadników na ziemiach zachodnich*, Warszawa 1961, s. 126 (autor wspomnienia był pierwszym kierownikiem dolnośląskiego Wydziału Oświaty).

²⁹ Jeden z nich dostarczył inspektorowi obwodu gryfińskiego na Pomorzu Zachodnim „opracowaną przez siebie sieć szkolną powiatu [...] obok nazw miejscowości w języku niemieckim były proponowane nazwy polskie oraz naznaczone typy szkół” (F. Buchtalarz, *Pierwsze lata nad Odrą na ziemi szczecińskiej*, [w:] *Pamiętniki osadników ziem odzyskanych*. Oprac. Z. Dulczewski i A. Kwilecki, Poznań 1963, s. 390, 391).

uszkodzone przewody elektryczne, poniszczone wszystkie niemal sprzęty [...] stopy potłuczonych szkielek i zniszczonych przyrządów [...]”³⁰ Ocalałe budynki często były zajęte przez wojsko na koszary, szpitale, magazyny. Zdarzały się wypadki, że nie zabezpieczone — dewastowali szabrownicy. Wobec braku niezbędnych do remontu materiałów budowlanych groziło to uniemożliwieniem rozpoczęcia normalnej nauki. Starano się więc o jak najszybsze przekazanie władzom polskim nieruchomości szkolnych. Rozkaz Rady Wojennej 1 Frontu Ukraińskiego z kwietnia 1945 r. polecał m. in. natychmiast przekazać szkolnictwu „szkoły nie zajęte na szpitalach”³¹.

O warunkach, w jakich rozpoczynano pracę, mówią wspomnienia: „Nie czekając na przyobiecane posiłki, nie zważając, że szkoła musi ująć około 200 dzieci, zakasałem rękawy i ruszyłem do pracy. Podzieliłem dzieci na kilka grup według wiadomości, jakie posiadały (egzamin), i każda grupa uczyła się po 2 godziny co drugi dzień”³². Tam, gdzie nie było możliwości natychmiastowego przejęcia lub adaptowania budynków szkolnych, naukę organizowano w prowizorycznych pomieszczeniach, często prywatnych mieszkaniach nauczycieli: „Lekcje odbywały się na razie u mnie w domu. W jednym pokoju ustawiłam długi stół, krzesła, tablicę [...] Uczyłam od godziny 8 do 12”³³ Było i tak (we wsi za Ziemi Lubuskiej), że dzieci uczyły się do końca października 1945 r. „pod gołym niebem, na łące, przy drodze”³⁴.

Do najpilniejszych, ale i bardzo trudnych problemów, należało zorganizowanie kadry pracowników administracji szkolnej i odpowiedniej liczby nauczycieli. Władze centralne, pełnomocnicy okręgowi, prezydenci miast starali się, by wśród wyjeżdżających na ziemie zachodnie i północne było jak najwięcej pracowników oświaty. Znalazło to m. in. wyraz w przemówieniu kuratora szczecińskiego na Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym w Łodzi: „Potrzebujemy [...] 500 nauczycieli Polaków, zdecydowanych na wszystko, na znaczne trudności, złą komunikację, niedostateczne odżywienie i niedostateczne bezpieczeństwo osobiste [...] Dajcie nam nauczyciela ideologa, społecznika, nauczyciela pioniera, którego zapamięta nie zgasiłaby żadna przygoda w terenie. Ci ludzie podłożą podwaliny pod szkołę polską”³⁵. Z inicjatywą występowali także pracujący już w terenie inspektorzy szkolni, a nawet sami nauczyciele. Różnymi sposobami

³⁰ Z. Mordyńska-Nowakowa, *Znów przy Macierzy*, [w:] *Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia Szczecinian*. Wybór i oprac. T. Białecki, Poznań 1974, s. 130.

³¹ AAN, MAP — Gabinet Ministra, sygn. 27, s. 1.

³² W. Sauter, *Ludność rodzima pomaga uruchomić szkołę*, [w:] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 128.

³³ W. Tryłowska, *Spełniłam swój obowiązek*, *ibidem*, s. 131.

³⁴ Z pamiętnika nr 177, [w:] A. Kwilecki, *Rola społeczna nauczyciela na ziemiach zachodnich*, Poznań 1960, s. 43.

³⁵ *Ogólnopolski Zjazd Oświatowy ...*, s. 124.

usiłowano ściągnąć ludzi do pracy w szkolnictwie: „wychodziliśmy na stację [...], aby „wyławiać” z transportów repatriantów nauczycieli i obsadzać nimi szkoły naszego powiatu”³⁶. Umieszczano apele w prasie³⁷. Próbowano organizować instytucje patronatów, m. in. powiat opolski został poważnie wzmocniony siłami nauczycielskimi z powiatu częstochowskiego. Pojechał po nie inspektor szkolny i „już 16 kwietnia przyjechało [...] kilkudziesięciu nauczycieli”³⁸.

Trudno ustalić, jakie motywy decydowały o wyborze przez nauczycieli pracy w okręgach zachodnich. Tylko niewielkiej grupie, pracującej przed wojną na terenach przygranicznych, mogła być znana problematyka tamtych ziem, a zwłaszcza skomplikowane zagadnienia polskiej ludności rodzimej. Ci wyjeżdżali z pełną świadomością i znajomością zadań, jakie ich czekały. Wśród podejmujących taką decyzję znajdowała się liczna grupa, którą kierowały pobudki ideowe, przekonanie, że swoją pracą przyczynią się do przywrócenia i umocnienia polskości (motyw ten wyraźnie przewija się w literaturze pamiętnikarskiej). Wiele osób wyjeżdżało na polecenie organizacji partyjnych czy społecznych. Część pochodziła z transportów przesiedleńczych bądź pracowała na ziemiach zachodnich w charakterze robotników przymusowych w okresie okupacji i po wyzwoleniu podjęła decyzję pozostania. Dla wielu innych zmiana miejsca pracy wiązała się z nadzieją poprawy warunków materialnych czy też zmiany dotychczasowej, często z różnych względów skomplikowanej sytuacji życiowej.

W stosunkowo najlepszej sytuacji pod względem organizacji szkolnictwa i zapewnienia podstawowej kadry nauczycielskiej znalazł się Śląsk Opolski. Jak Ziemi Lubuskiej wielkiej pomocy udzielały Poznań i inne ośrodki Wielkopolski, tak wobec Opolszczyzny podobną rolę spełniały Katowice. Wynikało to i z faktu, że właśnie sąsiadującemu z Opolszczyzną województwu śląsko-dąbrowskiemu powierzono zadanie przejęcia Śląska Opolskiego w imieniu państwa polskiego. 21 marca Kuratorium meldowało o wysłaniu do prawobrzeżnych powiatów po dwóch inspektorów z zadaniem przygotowania rozpoczęcia roku szkolnego. W tym też dniu podjęto decyzję o skierowaniu 800 nauczycieli z kadry województwa śląsko-dąbrowskiego³⁹. 3 kwietnia kurator katowicki meldował, że zorganizowano już 11 inspektoratów i wysłano w teren 100 nauczycieli⁴⁰. Pierwsze szkoły otwarto 9 kwietnia w Dobrzenu Wielkim

³⁶ S. Weichmann, *Szkoła w Dąbrowce Wielkopolskiej*, [w:] *Rocznik lubuski*, t. IV, Zielona Góra 1966, s. 394.

³⁷ „Rzeczpospolita” z 28 IX 1945.

³⁸ O. Pieczka, *Moja praca oświatowa i społeczna*, [w:] *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, Katowice 1971, s. 270–276.

³⁹ A. Zawadzki, *Notatki. Przemówienia 1945–1948 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, Katowice 1964, s. 30.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 33.

(pow. opolski) i Kujakowicach Dolnych (pow. kluczborski), a 15 kwietnia w Strzelcach Opolskich⁴¹.

Powstanie administracji szkolnej stanowiło jednak dopiero pierwszy krok w uruchomieniu szkół. W pierwszych tygodniach inspektorzy mogli podejmować pracę jedynie na obszarze prawobrzeżnej Opolszczyzny, tzn. w powiatach — kluczborskim, oleskim, opolskim, kozielskim, strzeleckim. Na tym terenie pod koniec kwietnia funkcjonowało 28 szkół, miesiąc później już 130 ze 198 nauczycielami i ponad 17 tysiącami uczniów. Przygotowywano się również do otwarcia dalszych 130 szkół. Najpóźniej rozpoczęto organizację szkolnictwa w powiatach — grodkowskim, niemodlińskim, nyskim, głubczyckim⁴². W połowie maja na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej wojewoda, a jednocześnie pełnomocnik okręgowy — Aleksander Zawadzki — przekazał zebrany informację o uruchomieniu na Śląsku Opolskim 16 inspektoratów, co oznaczało, że cały „teren Śląska jest już objęty administracją szkolną”⁴³. Wyższa niż w innych okręgach liczba nauczycieli nie oznaczała zaspokojenia potrzeb terenu, który stanowił przecież największe skupisko polskiej ludności rodzimej. Jak pisał A. Zawadzki, władze wojewódzkie dążyły by „bezwarunkowo każde dziecko uczyło się w szkole, nawet gdyby kuratorium nie było w stanie zabezpieczyć odpowiedniego poziomu nauczania, co jest do przewidzenia przy braku dostatecznej liczby kwalifikowanych sił nauczycielskich i niemal absolutnym braku podręczników, map itp.”, bowiem „dziś, jak nigdy, nasza młodzież, nasze dzieci, potrzebują jakiejś powszechnej troski i opieki dorosłych oraz władz państwowych”⁴⁴.

Szczególnie istotną sprawą na terenach zamieszkałych przez polską ludność rodzimą było jak najszybsze podjęcie nauki języka polskiego, którego znajomość wśród dzieci była bardzo różna. Rozumiano, że „szczególnie problem wychowania w konsekwentnie polskim duchu młodzieży, to klucz do ostatecznego rozwiązania problemu repolonizacji [...]”⁴⁵. Temu celowi podporządkowywano zajęcia szkolne, kładąc nacisk na poznanie najbliższego otoczenia poprzez liczne wycieczki, opanowanie języka ojczystego w mowie i piśmie w toku różnych zajęć. Często kryterium podziału na grupy stanowiła właśnie umiejętność posługiwania się językiem polskim, a nie wiek dziecka. Były to pierwsze próby, na pewno nie wszystkie zresztą przemyślane i najskuteczniejsze, dostosowania zajęć szkolnych do wymogów sytuacji, potrzeb otoczenia, nawiązywania do kulturowanych w wielu domach tradycji polskości. Z trybuny wspomnianego Zjazdu Oświatowego w Łodzi padły charakterystyczne słowa:

⁴¹ *Kronika 111 dni*. Oprac. S. Ziemia, [w:] *Dwudziestolecie powrotu ...*, s. 68, 69.

⁴² Ł. Brandt, *Szkolnictwo ogólnokształcące*, [w:] *Oświata na Opolszczyźnie ...*, s. 55.

⁴³ Zawadzki, *op. cit.*, s. 91.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 92.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 144.

„Trzeba [...] sięgnąć do tej skarbnicy kultury ludowej, będącej zarazem skarbnicą kultury rodzimej. Nie na innej drodze, lecz tylko na tej, dokonywać się będzie proces wchodzenia ludności tych ziem do naszej kultury ogólnonarodowej”⁴⁶. W połowie sierpnia wydane zostało zarządzenie ministra oświaty, na mocy którego dzieci polskiej ludności rodzimej w wieku 7—14 lat objęte zostały obowiązkiem szkolnym. Zarządzenie obejmowało również dzieci rodzin jeszcze nie zweryfikowanych, o ile nie sprzeciwiały się one zdecydowanie weryfikacji⁴⁷.

W czerwcu i pozostałe okręgi notują pierwsze, jeszcze skromne sukcesy. Do końca tego miesiąca na Dolnym Śląsku zorganizowano administrację szkolną w 21 obwodach. Ze względu na brak inspektorów tworzono inspektoraty wspólne dla kilku obwodów administracyjnych (np. jeden inspektorat dla obwodów: wschowskiego, koźuchowskiego i zielonogórskiego). Uruchomiono 26 szkół powszechnych, w których 60 nauczycieli prowadziło zajęcia z 2173 dzieci. Przeprowadzono również pierwszą rejestrację uczniów i nauczycieli do szkół średnich⁴⁸. W działaniach wojennych najmniej ucierpiały obiekty szkolne w części południowej, gdzie jednak brak osadników polskich hamował w tym okresie zorganizowanie nauki. Natomiast w obwodach północnych wiele szkół było „bez okien, ławek, tablic, a niektóre bez dachu”⁴⁹.

O rozwoju szkolnictwa na Pomorzu Zachodnim meldowali pełnomocnicy obwodowi na swoim pierwszym zjeździe w czerwcu 1945 r. W Gorzowie czynne były już 2 szkoły powszechne i 2 gimnazja, w Koszalinie — 1 szkoła, w obwodzie strzeleckim — 3 szkoły powszechne. Dzięki szczególnej pomocy miejscowej ludności polskiej obwodu złotowskiego na tym terenie funkcjonowało już 5 szkół z 30 nauczycielami i 1650 dzieci⁵⁰.

Do 13 maja na Warmii i Mazurach zorganizowano już 7 ochronek dla dzieci miejscowych Polaków, uruchomiono 8 inspektoratów szkolnych i 15 szkół powszechnych⁵¹. W pierwszej połowie czerwca czynnych było 17 szkół powszechnych oraz gimnazjum i liceum w Olsztynie, gdzie również, w celu przeszkolenia nauczycieli miejscowego pochodzenia, zorganizowano kursy seminaryjne⁵². Pod koniec lipca w 128 szkołach powszechnych uczyło się około 5 tysięcy uczniów⁵³.

W tym okresie w niektórych skupiskach ludności niemieckiej występowało z żądaniem uruchomienia szkół niemieckich. Między innymi w

⁴⁶ *Ogólnopolski Zjazd Oświatowy...*, s. 101.

⁴⁷ Filipkowski, *op. cit.*, s. 845.

⁴⁸ Michalska, *op. cit.*, s. 319, 320.

⁴⁹ Olechowski, *op. cit.*, s. 174.

⁵⁰ AAN, MAP — UPG, sygn. 2463, s. 22, 26, 27, 28.

⁵¹ AAN, MAP — UPG, sygn. 2457, s. 5.

⁵² *Ibidem*, s. 11.

⁵³ Filipkowski, *op. cit.*, s. 844.

Ząbkowicach na Dolnym Śląsku Niemcy „już 10 maja, nie pytając nikogo o zgodę, rozpoczęli we wszystkich szkołach naukę przerwana na parę dni wydarzeniami wojennymi”⁵⁴. Próby otwarcia szkół niemieckich notowano również na Pomorzu Zachodnim⁵⁵ i Śląsku Opolskim⁵⁶. Polskie władze terenowe nie chciały pozbawiać dzieci niemieckich możliwości nauki; żądano jedynie zdjęcia emblematów hitlerowskich z pomieszczeń szkolnych i usunięcia z podręczników niewłaściwych treści. Ze zdecydowanym sprzeciwem i przeciwdziałaniem władz polskich spotykały się próby organizowania tajnego niemieckiego nauczania, m. in. na Dolnym Śląsku⁵⁷ i Opolszczyźnie⁵⁸, podejmowane często przez kler niemiecki.

Powstawanie szkół polskich miało również znaczenie polityczne — było dowodem naszego rzeczywistego powrotu na te ziemie. Często przecież nauczyciele organizowali życie szkolne przed przybyciem oficjalnych władz polskich i byli ich pierwszymi reprezentantami. Ówczesne warunki nie pozwalały na ograniczanie się do wypełniania obowiązków wynikających tylko z racji zawodu. Nauczyciele włączali się do organizowania administracji terenowej, w której często pełnili odpowiedzialne funkcje, uruchamiania życia gospodarczego. Ciesząc się z reguły dużym autorytetem wśród mieszkańców szkoły, a wraz z nimi i nauczyciele stanowili poważny element stabilizacji. Dla wielu rodzin osadniczych szkoła otwarta w danej miejscowości uosabiała obecność w niej Polski i powodowała decyzję pozostania na stałe.

O tempie rozwoju szkolnictwa polskiego mówią dane z miesięcy letnich 1945 r. Jednak przed ich omówieniem niezbędna jest uwaga o konieczności szacunkowego traktowania danych liczbowych. Wiele szkół powstałych samorzutnie nie było początkowo ewidencjonowanych. Odpowiedzialni w pierwszym okresie za sprawy szkolnictwa pełnomocnicy obwodowi, wobec ogromu zadań i nawału pracy nie zawsze mogli, a czasem po prostu nie umieli przedstawić faktycznego stanu rzeczy w swoich meldunkach. Brakowało odpowiednich formularzy, jednolitych wymogów w sporządzaniu sprawozdań. W wielu dokumentach władz terenowych nie ma w ogóle informacji o sytuacji szkolnictwa, czasami są to zaledwie luźne notatki z poszczególnych miejscowości. Ponadto sporządzanie jakichkolwiek zestawień porównawczych utrudnia niejednorodność źródeł; są to bowiem dokumenty administracji terenowej, szkolnej, organizacji partyjnych, instytucji propagandowych, prasy itp. Pozwalają one na odtworzenie podstawowych przemian, dostrzeżenie zachodzących prawidłowości, ilustrują dynamikę zjawiska, umożliwiają formułowanie ocen ja-

⁵⁴ *Trudne dni*, t. III, s. 381.

⁵⁵ AAN, MAP-UPG, sygn. 2463, s. 23; WAP Szczecin, UWS — Wydz. Inspekcji, sygn. 229, s. 8.

⁵⁶ AAN, Grupy Operacyjne (dalej GO), sygn. 547, s. 4—7.

⁵⁷ AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej MZO), sygn. 230, s. 3.

⁵⁸ *Zawadzki, op. cit.*, s. 144.

kościowych. Natomiast zawierają poważne różnice w przytaczanych danych liczbowych.

W lipcu na Śląsku Opolskim nauką objęto około 68,5 tys. dzieci w 414 szkołach powszechnych⁵⁹. „Rzeczpospolita” z 11 lipca donosiła: Szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim w zasadzie zostało zorganizowane”. Pracowało w nim 16 inspektorów, 30 podinspektorów, ponad 600 nauczycieli⁶⁰. Duże zmiany zaszły na Pomorzu Zachodnim. W 54 szkołach powszechnych z 2680 uczniami pracowało 127 nauczycieli. Jednak tylko 3 obwody: białogardzki, szczecinecki, wałecki (po zmianach administracyjnych z 7 VII 1945 r.), miały dobrze zorganizowane szkolnictwo. W 7 obwodach — z braku osadników — nie można było jeszcze uruchomić szkół⁶¹.

Zrozumiałe, że nie wszędzie i nie od razu zdołali w pierwszych miesiącach dotrzeć nieliczni pracownicy administracji szkolnej. Nadal więc szkoły powstawały z inicjatywy ludności i przyjeżdżających nauczycieli, którzy przystępowali do pracy pomijając nieraz drogę służbową („na własną rękę we czworo pełniliśmy dyżury w szkole, zapisując dzieci, młodzież i nauczycieli, którzy napływali wraz z transportami”⁶²).

Z chwilą zapisu dzieci pojawiał się poważny problem dostosowania organizacji nauki do niejednolitego poziomu przygotowania uczniów, różnorodnej struktury pod względem wieku i regionalnego pochodzenia. Opóźnienie w nauce u wielu dzieci dochodziło do 5 i więcej lat. Fakt ten utrudniał nie tylko organizację toku nauczania, ale i niekorzystnie wpływał na atmosferę wychowawczą szkoły. Już pierwsze zetknięcie z dziećmi wykazywało „różny poziom, różny rozwój umysłowy dzieci w tym samym wieku, różne przyzwyczajenia i poglądy dzieci i rodziców”⁶³. Tworzono więc tak zwane ciągi skrócone, umożliwiające przerobienie materiału w krótszym terminie, wprowadzano przesuwanie uczniów z

⁵⁹ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy (dalej MIiP), sygn. 477, s. 19.

⁶⁰ Ł. Brandt (*op. cit.*, s. 58, tabl. 3) podaje dla ziem obecnego województwa opolskiego (przy braku danych z kilku powiatów) następujące liczby: 378 szkół powszechnych, 428 nauczycieli, 27 774 uczniów.

⁶¹ AAN, MAP-UPG, sygn. 2463, s. 163, 164. Bliższe informacje z końca lipca z ziem Pomorza Zachodniego i ziem przyłączonych w lipcu do innych województw podawała prasa: w obwodzie złotowskim — 6 przedszkoli, 24 szkoły powszechne z 60 nauczycielami i 2,5 tys. uczniów, szkoła powszechna dla dorosłych, kurs pedagogiczny, w stadium organizacyjnym — gimnazjum; w obwodzie łęborskim — 18 szkół powszechnych; w obwodzie pilskim do szkoły powszechnej, otwartej w kwietniu z 9 uczniami, pod koniec lipca uczęszczało około 200 dzieci; w obwodzie wałeckim — nauką objęto ponad 500 dzieci; w obwodzie gorzowskim — 5 szkół powszechnych; w obwodzie starogardzkim — 9 szkół powszechnych („Rzeczpospolita” z 25 VII 1945).

⁶² Fragment wspomnienia P. Krassowskiej w: *Mój dom nad Odrą. Ze wspomnień głogowian*, Zielona Góra 1973, s. 156.

⁶³ W. Stachurski, *Nie uciekłem*, [w:] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 135.

klasy do klasy w toku nauki. Ten pierwszy rok szkolny (rzec można improwizowany) w wielu miejscowościach trwał zaledwie parę miesięcy. W Dąbrowce Wielkopolskiej (na Ziemi Lubuskiej) rozpoczął się 21 marca, a zakończył 22 lipca⁶⁴. W Nowym Kramsku „dopiero w sierpniu zarządziły władze tydzień przerwy przed nowym rokiem”⁶⁵. W Białogardzie „15 sierpnia zakończyliśmy bardzo krótki, bo trwający zaledwie od 28 maja, rok szkolny i rozpoczęliśmy dwutygodniowe wakacje”⁶⁶.

Kontakt z dziećmi dawał nauczycielom również bogate informacje o mieszkańcach, co umożliwiało i ułatwiało odpowiedni dobór środków i metod pracy nie tylko w zajęciach z najmłodszymi, ale i w działalności środowiskowej szkoły. Najczęściej ludność stanowiła „straszliwy zlepek, a właściwie nie zlepek, bo ludzie ci jeszcze nie są zlepieni, zcementowani w jedno społeczeństwo [...] różnorodna mieszanka: Łódzkie, Krakowskie, Kujawy, Łowickie, tereny zza Bugu. Cała Polska!”⁶⁷.

Na ogół nauczyciel mógł liczyć na pomoc mieszkańców. Najczęściej rozpoczynał pracę od zebrania z nimi i wyboru Komitetu Rodzicielskiego. Udział rodziców w uruchomieniu szkoły był niezbędny wobec ciężkiej sytuacji finansowej polskiej administracji i w zasadzie braku podstawowych środków budżetowych dla szkół. Jednocześnie jednak szkoła, często jako pierwsza na danym terenie placówka polska, stawała się ośrodkiem ogólnego zainteresowania, jednym z niewielu elementów, które w warunkach 1945 r. łączyły osadników.

Przez wciągnięcie mieszkańców do prac przy odgruzowywaniu terenu szkoły, kompletowaniu sprzętu, gromadzeniu polskich książek i podręczników nawiązywały się pierwsze więzy współzycia społecznego. Szkoła zaczynała pełnić najistotniejszą rolę w długoletnim procesie kształtowania się nowego społeczeństwa. Wielu autorów wspomnień mocno podkreśla ten fakt, pamiętając jednak, jak wielkie znaczenie miała osobowość, charakter poszczególnych członków kadry pedagogicznej, umiejętność nawiązywania kontaktów, pracy z ludźmi, łagodzenia rozlicznych konfliktów.

Przyjazd nauczyciela był ważnym wydarzeniem dla mieszkańców, starano się go zatrzymać i ułatwić pracę: „Podsołtys posłał [...] po sołtysa. Powiedział, żeby przekazać, że pilna sprawa, że jest nauczyciel, którego wypuścić nie można, bo drugi się łatwo nie trafi, a dzieci uczyć się muszą”⁶⁸.

W różny sposób radzono sobie z brakiem podstawowych pomocy naukowych: „Dzieci pisały na małych tabliczkach w klasach pierwszych,

⁶⁴ Weichmann, *op. cit.*, s. 394.

⁶⁵ Sauter, *op. cit.*, s. 130.

⁶⁶ Mordyńska-Nowakowa, *op. cit.*, s. 132.

⁶⁷ Stachurski, *op. cit.*, s. 135.

⁶⁸ Fragment pamiętnika nr 164 w: A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 44.

a starsze na uzbieranych, starych poniemieckich drukach⁶⁹. Nauczyciele dyktowali z jedynej dostępnej książki⁷⁰, przepisywali teksty na maszynie⁷¹, a nawet ręcznie⁷². Zwracano się także z apelami na łamach prasy o pomoc do społeczeństwa województw centralnych⁷³.

Uciekano się i do innych sposobów: „dowiedziałem się, że w Poznaniu wydrukowano pierwsze zbrozdurowane czytanki, postanowiłem ruszyć po te skarby i zaopatrzyć w nie dzieci. Poznań żądał jako zapłaty za czytanki jajek [...] Zgromadziłem więc od dzieci setki jajek (zdaje się, że 3 jajka za 1 czytankę), spakowałem w dwie potężne walizy [...] Podróż moja szczęśliwie się zakończyła [...] czytanki, choć niewielkie rozmiarami stanowiły doskonałą pomoc w nauce dzieci⁷⁴.”

Z podobnymi trudnościami borykali się organizatorzy oświaty dla dorosłych. Rozpoczynający 5 XII 1945 r. pracę Mazurski Uniwersytet Ludowy nie posiadał „ani jednej książki, ani podręcznika do nauki języka polskiego dla słuchaczy, ani kawałka zeszytu do zapisywania lekcji”. Pierwsze zeszyty sporządzono z pozbieranych poniemieckich papierów. „Wielką pomocą były też dla nas — wprawdzie drukowane gotykiem — roczniki polskich kalendarzy dla Mazurów z lat 1922—1939⁷⁵.”

Potrzeba uruchomienia jak największej liczby szkół rodziła nowe, zupełnie nie znane i chyba możliwe jedynie w ówczesnych warunkach olbrzymiego społecznego zapotrzebowania na szkoły metody pracy. Obok już wspomnianych warto przypomnieć powstałą na terenie obwodu gryfińskiego na Pomorzu Zachodnim instytucję tzw. nauczyciela wędrownego. „Brało się plecak, przybory piśmienne i kilka podręczników ... i wędrowało do tej wsi, gdzie według danych było najwięcej dzieci. Zwoływano zebranie rodziców, porządkowało się szkołę, o ile taka istniała, i rozpoczynało naukę [...] Do zorganizowanej szkoły można było już przysłać nauczyciela pomocniczego lub nauczycielkę, których z braku wykwalifikowanych werbowano za wszelką cenę [...] Chodziło głównie o to, ażeby uruchomić jak największą ilość szkół”. Metoda przynosiła efekty: „w szkołach już czynnych, założonych nawet dla 10 dzieci, liczba [uczniów] wzrastała z dnia na dzień⁷⁶.”

⁶⁹ Fragment wspomnienia M. Łaszczewskiej w: *Mój dom nad Odrą*, s. 166.

⁷⁰ T. Prokop, *W poszukiwaniu zeszytów*, [w:] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 132.

⁷¹ R. Kryczek, *Wójtowskie wspominki*, [w:] *Pierwsze lata władzy ludowej ...*, s. 170.

⁷² F. Musioł, *Oświata na Opolszczyźnie*, „Kwartalnik Opolski”, 1955, nr 2, s. 24, 25, pisze o nauczycielce (na Śląsku Opolskim), która własnoręcznie przepisała 48 pełnych tekstów elementarza.

⁷³ WAP Olsztyn, UPR — Wyd. Organ., sygn. 32, s. 107.

⁷⁴ Sauter, *op. cit.*, s. 130.

⁷⁵ K. Mańlek, *Polskie są Mazury*, Warszawa 1972, s. 74, 75.

⁷⁶ F. Buchtalarz, *Wędrowny nauczyciel*, [w:] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 134.

Wysiłek nauczycieli tym bardziej godny jest podkreślenia, że w tym środowisku nie było jednolitości pod względem poglądów politycznych. Wielu nauczycieli było zdezorientowanych, a na zrozumienie i akceptację zachodzących przemian potrzebowało czasu. Położenie materialne nauczycieli było bardzo trudne. Przez pierwsze miesiące nie otrzymywali oni pensji. Część pracowała bez oficjalnego zaangażowania przez władze szkolne. Pierwsze pobory zaczęto wypłacać jesienią. Wobec wysokich cen wolnorynkowych i nieuregulowanych przydziałów kartkowych były to raczej kwoty o symbolicznym znaczeniu. Między innymi np. na Ziemi Lubuskiej pensja nauczycielska wahała się w granicach 800—1200 zł⁷⁷, a ceny podstawowych artykułów żywnościowych np. w Gorzowie Wielkopolskim w październiku wynosiły: kg chleba pytlowego — 23 zł, kg masła — 340, kg słoniny — 340, litr mleka — 25, jajko — 16, kg jabłek — 90 zł⁷⁸.

Niezadowolenie wśród pracujących, nie tylko zresztą w szkolnictwie, ale i w innych działach administracji, budził przede wszystkim zróżnicowany system płac w poszczególnych resortach⁷⁹.

Konieczność poprawy warunków bytowych nauczycieli, m. in. przez zapewnienie im mieszkania, środków lokomocji, przydziałów odzieży i żywności podkreślały także władze państwowe i partyjne w poszczególnych okręgach. W różny sposób usiłowano zmienić ten stan rzeczy. Na Śląsku Opolskim w wyniku porozumienia instancji państwowych, partyjnych i szkolnych postanowiono „udzielić nauczycielom pomocy w transporcie kolejowym do dowiezienia przydzielonego węgla”⁸⁰. Problem rozpatrywany był niejednokrotnie na odprawach starostów czy prezydentów miast. Podjęto decyzję, „aby starostowie we własnym zakresie wydali zarządzenia dla wójtów i sołtysów, by ci okazali nauczycielom pomoc w postaci pewnych przydziałów żywnościowych, które wydzieli gmina czy gromada”⁸¹. Projektowano także stworzenie funduszu oświatowego z opodatkowania rachunków w lokalach publicznych.

Próbą przyjscia z pomocą nauczycielom Ziemi Lubuskiej było podjęcie w listopadzie 1945 r. przez Wojewódzką Radę Narodową w Poznaniu uchwały (wyprzedzającej decyzje władz centralnych) o przydzieleniu specjalnego dodatku zachodniego⁸². Pewnych świadczeń udzielały również komitety rodzicielskie, a nawet rodzice uczniów. Były to jednak tylko

⁷⁷ H. Szczegółka, *Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945—1947*, Poznań 1971, s. 150.

⁷⁸ AAN, Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (dalej AAN, ZC PUR) — Wydz. Prezydialny, sygn. III/2, s. 9.

⁷⁹ Zawadzki, *op. cit.*, s. 123.

⁸⁰ Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR (dalej CA KC PZPR), sygn. 295/IX-309, s. 35; WAP Olsztyn, UPR — Wydz. Org., sygn. 32, s. 74.

⁸¹ Zawadzki, *op. cit.*, s. 121, 122.

⁸² Szczegółka, *op. cit.*, s. 150; „Głos Nauczycielski” z 7 XI 1945.

doraźne próby poprawy sytuacji, która wymagała generalnych rozstrzygnięć. Jesienią 1945 r. problemy uporządkowania systemu plac podjęte zostały przez Radę Ministrów.

Kolejne, często jednak nadal niepełne, informacje z jesieni 1945 r. pozwalają na ukazanie ogromnego, choć absolutnie jeszcze niewystarczającego, postępu w rozwoju szkolnictwa poszczególnych okręgów. Są one dobitnym przykładem przewycięzania wielorakich trudności i podporządkowywania wysiłków głównemu celowi, jakim było utrwalenie polskości na przywróconych terenach.

W październiku na Śląsku Opolskim funkcjonowało 660 szkół powszechnych, a liczba nauczycieli wynosiła 2675 (z których tylko 349, a więc niewiele ponad 12⁰/₀, stanowili nauczyciele niewykwalifikowani). Nauką objęto ponad 133 tys. dzieci. Jednocześnie jednak ciężka sytuacja aprowizacyjna, brak wystarczającej opieki lekarskiej powodowały epidemie chorób zakaźnych. Z tego powodu na pewien czas musiano zamknąć szkoły m. in. w Strzelcach Opolskich, Głubczycach, Raciborzu⁸³.

Stan szkolnictwa na Dolnym Śląsku oceniano na I Okręgowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w drugiej połowie listopada. Czynnych było 690 szkół powszechnych z ponad tysiącem nauczycieli, 26 szkół średnich ogólnokształcących i 9 zawodowych, w których nauczało 200 osób. Uruchomione zostały także 52 przedszkola, w którym pracowało 120 wychowawczyń. Nadal jednak setek szkół nie można było uruchomić, bo brakowało nauczycieli⁸⁴.

W 13 obwodach Ziemi Lubuskiej w połowie października funkcjonowało 279 szkół powszechnych z 22,3 tys. dzieci i 597 nauczycielami. Brakowało około 120 nauczycieli⁸⁵.

Postęp w rozwoju szkolnictwa powszechnego na Pomorzu Zachodnim ilustruje zestawienie z października: szkół powszechnych czynnych — 293, nauczycieli — 478, dzieci w wieku szkolnym — 19 571, dzieci uczęszczających do szkół — 15 255, przedszkoli czynnych — 23, dzieci w przedszkolach — 599⁸⁶. W otwartych od października do grudnia 77 szkołach powszechnych nie zdołano jednak umieścić zwiększonej, w wyniku napływu osadników, liczby dzieci. Dla ponad 9 tys. nie było jeszcze możliwości zorganizowania nauki.

⁸³ AAN, MIiP, sygn. 477, s. 18, 19. Ł. Brandt (*op. cit.*, s. 59, 60) podaje, że 1 października na Śląsku Opolskim (w granicach dzisiejszego województwa) czynne były 534 szkoły powszechne, a liczba nauczycieli wynosiła 1102. Autor nie podaje jednak źródła, z którego zaczerpnął powyższe dane.

⁸⁴ „Dziennik Zachodni” z 22 XI 1945. J. Jakubowski (*op. cit.*, s. 241) podaje stan na 1 X 1945 r.: 25 przedszkoli, 514 szkół powszechnych, 18 szkół ogólnokształcących, 4 zawodowe i 2 punkty kształcenia nauczycieli; m. in. w obwodzie kłodzkim i dzierzoniowskim nauką w szkołach powszechnych objęto 100% dzieci.

⁸⁵ AAN, ZC PUR — Wyd. Prez., sygn. III/2, s. 8.

⁸⁶ Biuletyn Informacyjno-Publicystyczny nr 17 z 14 XII 1945, *ibidem*, s. 10; WAP Szczecin, UWS, sygn. 226a, s. 123, 124.

Na Warmii i Mazurach pod koniec 1945 r. czynnych było 250 szkół powszechnych. Biorąc pod uwagę, że jeszcze we wrześniu było ich zaledwie 90, należy uznać, że i tutaj nastąpił poważny postęp⁸⁷. Władze zwracały uwagę na bardzo ciężką sytuację materialną dzieci polskiej ludności rodzimej; dla wielu z nich uczęszczanie do szkoły było utrudnione z powodu braku odzieży, obuwia. Oceniano, że przynajmniej 50% dzieci należałoby objąć dożywianiem. Na to jednak potrzebna była suma 200 tys. zł dziennie, nieosiągalna w tym czasie dla instytucji samorządowych⁸⁸.

Ustalenie ostatecznych osiągnięć za rok 1945 w rozwoju szkolnictwa na całych ziemiach zachodnich i północnych napotyka także trudności. Najbardziej wiarygodne wydają się być materiały opracowane przez Biuro Badań i Statystyki przy Ministerstwie Oświaty pod red. dr. M. Fal-

Tabela 1. Placówki oświatowe na ziemiach zachodnich i północnych (stan na dzień 1 XII 1945 r.)

	Przed- szkola	Szkoły podsta- wowe	Gimn. ogóln.	Licea ogóln.	Szkoły zawod.*	Zakłady kształ- cenia nauczy- cieli	Szkoły wyższe**
Białostockie (część odzyskana)	2	78	1	—	.	1	—
Warmia i Mazury	65	248	9	1	15	4	—
Gdańskie (część odzyskana)	46	302	10	6	34	5	—
Pomorze Zachod- nie	37	380	14	4	13	1	—
Ziemia Lubuska	13	319	14	5	3	.	—
Dolny Śląsk	84	762	27	6	20	3	2
Śląsk Opolski	324	768	29	16	76	20	1 ^b
Pomorskie (część odzyskana)	11	60	1	—	5	3	—
					12 ^a		
Razem	582	2917	105	38	188	37	3

* Dane częściowo z dn. 31 I 1946 r.

** Dane z dn. 31 I 1946 r.

^a Szkolnictwo dokształcające zawodowe (dane obejmujące łącznie: Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską, Śląsk Opolski, Pomorskie).

^b Politechnika w Gliwicach.

Opracowano na podstawie: *Szkolnictwo w liczbach 1945/46*, pod. red. M. Falskiego, Warszawa 1946, s. 16, 19; *Rocznik statystyczny GUS 1947*, Warszawa 1947.

⁸⁷ WAP Olsztyn, UPR — Wyd. Org., sygn. 32, s. 107.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 84—86.

Tabela 2. Uczniowie na ziemiach zachodnich i północnych
(stan na dzień 1 XII 1945 r.)

	Przed- szkola	Szkoły podsta- wowe	Gimn. ogóln.	Licea ogóln.	Szkoły zawod.*	Zakłady kształ- cenia nauczycieli	Szkoły wyższe**
Białostockie (część odzyskana)	71	4 728	133	—	.	38	—
Warmia i Mazury	2 305	20 322	1 069	35	530	188	—
Gdańskie (część odzyskana)	2 575	26 591	3 084	327	1251	338	—
Pomorze Zachod- nie	1 378	26 730	2 099	179	448	22	—
Ziemia Lubuska	704	26 811	1 964	130	52	.	—
Dolny Śląsk	2 879	57 037	4 866	437	819	78	—
Śląsk Opolski	20 461	151 172	6 756	541	4465	973	5001 ^b
Pomorskie (część odzyskana)	361	4 681	50	—	116 1951 ^a	283	—
R a z e m	30 734	318 072	20 021	1649	9632	1920	5101

* Dane częściowe z dn. 31 I 1946 r.

** Dane z dn. 31 I 1946 r.

^a Szkolnictwo dokształcające zawodowe (dane obejmujące łącznie: Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską, Śląsk Opolski, Pomorskie).

^b Łącznie 3 uczelnie.

Opracowano na podstawie: jak przy tabeli 1.

Tabela 3. Personel wychowawczy i nauczycielski na ziemiach zachodnich
i północnych (stan na dzień 1 XII 1945 r.)

	Przed- szkola	Szkoły podsta- wowe	Gimn. i licea ogóln.	Szkoły zawod.*	Zakłady kształ- cenia nauczycieli**	Szkoły wyższe***
1	2	3	4	5	6	7
Białostockie (część odzyskana)	4	120	3	.	18	—
Warmia i Mazury	88	502	73	56	.	—
Gdańskie (część odzyskana)	82	793	123	128	—	—
Pomorze Zachodnie	48	698	116	67	10	—

1	2	3	4	5	6	7
Ziemia Lubuska	22	679	111	13	.	—
Dolny Śląsk	112	1715	241	84	3	143 ^e
Śląsk Opolski	490	2990	359	384	55	
Pomorskie (część odzyskana)	12	124	6	9 105 ^d	.	—
R a z e m	858^a	7621^b	1032^c	846	86	143

* Dane częściowo z dn. 31 I 1946 r.

** Dane dotyczą tylko liceów pedagogicznych (z reszty zakładów brak danych).

*** Dane z dn. 31 I 1946 r.

a W tym 253 wykwalifikowanych.

b W tym 5678 wykwalifikowanych i 489 nauczycieli religii.

c W tym 611 wykwalifikowanych.

d Szkolnictwo doksztalające zawodowe (dane obejmujące łącznie: Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską, Śląsk Opolski, Pomorskie).

e Łącznie 3 uczelnie.

Opracowano na podstawie: jak przy tabeli 1.

skiego⁸⁹. Podstawę obliczeń ukazanych w tabelach 1—3 stanowiły terenowe materiały statystyczne. Jednak autorzy i tego opracowania zastrzegali możliwość pewnych odchyłeń wynikających m. in. z niekompletności przysyłanych zestawień, niedokładności w ich wypełnianiu itp.

Objęcie w ciągu zaledwie kilku miesięcy 1945 r. opieką przedszkolną blisko 31 tys. dzieci, nauką w szkołach powszechnych ponad 318 tys., w szkołach średnich (gimnazjach i liceach) prawie 22 tys. młodzieży było olbrzymim osiągnięciem.

Nie umniejsza tego fakt, że większość szkół powszechnych stanowiły placówki niżej zorganizowane (na 2917 szkół tylko 436 zatrudniały czterech i więcej nauczycieli, a aż 1624, to jest ponad 55⁰%, jednego nauczyciela).

W 1945 r. nie zdołano jeszcze uruchomić 1997 szkół powszechnych (z tego 1590 na wsi). W szkolnictwie stopnia podstawowego stosunkowo niewiele było kadry nauczycielskiej niewykwalifikowanej. Z 7621 nauczycieli tylko 1454 osoby nie posiadały wymaganych kwalifikacji.

Uruchomione zostało szkolnictwo zawodowe. Na przełomie 1945/1946 r. w 166 szkołach (podległych Ministerstwu Oświaty i innym ministerstwom) uczyło się ponad 7,5 tys. młodzieży. A przecież trzeba pamiętać, że na ziemiach tych zawodowe szkolnictwo polskie nie istniało w okresie międzywojennym.

Zorganizowane zostały szkoły wyższe. „Pierwszy wykład polski we Wrocławiu wygłosił dnia 6 września 1945 r. prof. Ludwik Hirszfild dla

⁸⁹ *Szkolnictwo w liczbach 1945/1946*. Pod red. M. Falskiego, Warszawa 1946.

członków straży akademickiej. Od tej daty począwszy wykłady odbywały się co kilka dni, okresami nawet codziennie [...] nie ma mowy jeszcze o normalnych zajęciach dydaktycznych. Podział godzin układany jest z dnia na dzień w zależności od tego, którzy wykładowcy są do dyspozycji”⁹⁰. 15 listopada rozpoczął się oficjalny rok akademicki dla dwu organizacyjnie połączonych uczelni Wrocławia — Uniwersytetu i Politechniki. Natomiast studenci Politechniki Gliwickiej wysłuchali inauguracyjnego wykładu 29 października. Według danych Ministerstwa Oświaty w styczniu 1946 r. ogólna liczba studentów przekroczyła 5100 osób.

Wielkie znaczenie w procesie repolonizacji ziem zachodnich i północnych miały kursy języka polskiego dla dorosłych. Ponad 36,5 tys. osób uczestniczyło w zajęciach, z tego powyżej 24 tys. na kursach repolonizacyjnych. Grupowały one głównie ludność polską pochodzenia rodzimego, a celem zajęć było zaznajomienie słuchaczy z literackim językiem polskim, usuwanie niemieckich naleciałości. Nacisk położony został na naukę historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów własnego regionu, której znajomość w dużej mierze ułatwić mogła kształtowanie pełnej świadomości narodowej i klasowej, a także przyspieszyć procesy integracyjne.

W ocenie osiągnięć polskiego szkolnictwa na wyzwolonych w 1945 r. terenach nie można poprzestać jedynie na przytoczeniu danych statystycznych. Do zadań, które wypełniać miało szkolnictwo w Polsce, doszły nowe, specyficzne tylko dla odzyskanych ziem. Szkoła musiała włączyć się natychmiast do procesów kształtowania nowego społeczeństwa. W atmosferze niepewności, braku bezpieczeństwa, wielkich ruchów migracyjnych, ogromnych dysproporcji między poszczególnymi grupami osadników, działalność szkół przełamywała bariery izolacji, wpływała na kształtowanie jednolitego stosunku do aktualnych wydarzeń i ich prawidłowej oceny, tworzyła pierwsze więzy łączące ludzi.

АННА МАГЕРСКА

ЗАЧАТКИ СИСТЕМЫ НАРОДНОГО ОБРАЗОВАНИЯ НА ЗАПАДНЫХ И СЕВЕРНЫХ ЗЕМЛЯХ В НАРОДНОЙ ПОЛЬШЕ

Содержание

Просветительская деятельность на западных и северных землях началась почти сразу же после прекращения военных операций на данной территории. К работе приступили прежде всего учителя — бывшие рабочие на принудительных работах и лица из среды польского местного населения. Они не ожидали назначений на должность, инструкций, денежных средств. Занятия проводились неоднократно в провизорных помещениях, на частных квартирах. Организованные по собственному почину школы возникали уже в марте,

⁹⁰ Kulczyński, *op. cit.*, s. 53.

апреле 1945 г. Особенно важным делом на территории заселенной коренным польским населением была, по мере возможности, быстрая организация обучения польскому языку, а особенно детей. Считалось, что это ключ для решения проблемы реполонизации.

Равно неотложной проблемой было обеспечение возникающих школ соответствующим количеством работников школьной администрации и, прежде всего, учителей. Центральные власти, областные, различным образом старались привлечь сотрудников из области просвещения. Помещались призывы в прессе, организовывались патронажи над отдельными центрами воссоединенных земель.

В летние месяцы 1945 г. отдельные районы отмечают уже первые серьезные достижения. Самое большое количество школ — 414 с 68,5 тыс. детей — функционировало в Опольской Силезии. На других территориях достижения были более скромные, причем количество школ зависело, в большой степени, и от наплыва польских поселенцев.

До конца 1945 года дошкольной опекой было охвачено более 31 тыс. детей, обучением в начальных школах свыше 318 тыс., в средних школах 22 тыс. молодежи. Это было большое достижение. Заново организована была сеть профессиональных школ, не существующая в период между двумя войнами. В 166 школах обучалось свыше 7,5 тыс. молодежи. Были организованы также первые высшие учебные заведения — Гливицкий политехнический институт, Университет и Политехнический институт во Вроцлаве. Число студентов превысило 5 тыс. человек.

Организация польских школ имела большое политическое значение — она была доказательством настоящего включения новых земель в польское государство. К заданиям, которые должна была выполнять система народного образования в Польше, присоединились новые, специфические только для воссоединенных территорий. Школа должна была включиться в процессы формирования нового общества. В атмосфере неуверенности, отсутствия безопасности, больших миграционных передвижений, огромных диспропорций между отдельными группами поселенцев деятельность школ преодолевала барьеры изоляции, влияла на формирование однородного отношения к актуальным событиям и их правильную оценку, создавала первые связи соединяющие людей, ускоряла сплочение западных и северных земель с остальной территорией польского государства.

Перевела К. Клёша

ANNA MAGIERSKA

THE BEGINNINGS OF SCHOOLING ON WESTERN AND NORTHERN TERRITORIES IN PEOPLE'S POLAND

Summary

Education activities were undertaken on Western and Northern Territories almost immediately after war operations ceased there. The work was initiated by teachers — former compulsory workers of the Reich and those of Polish origin. They did not tarry for nominations, instructions, funds. Lessons were often given in temporary rooms or private flats. Spontaneously organized schools grew up already in March and April 1945. The immediate beginning of teaching the Polish language, particularly among children, was most essential on areas inha-

bited by native Poles. This was understood to be the key for solving the re-Polonization problem.

Another important problem involved the ensuring for new schools a sufficient number of school administration workers, principally teachers. Central and district authorities employed various means to recruit education workers. Appeals were made in the press, patronages were organized for centres in these Territories. Many education workers came there on orders of Party and social organizations.

The first notable successes were recorded in particular regions already in the Summer months of 1945. Most schools — 414 with 68.5 thousand children — were active in Opole Silesia. Achievements were less remarkable in other areas, the number of schools depended largely on the inflow of Polish settlers.

Up to the end of 1945 nursery schools cared for almost 31,000 children. More than 318,000 pupils attended primary schools and almost 22,000 students — secondary schools. This was a remarkable achievement. Professional schools — non-existent prior to World War II — also grew up. 166 schools taught over 7500 students. The first high schools were organized: the Gliwice Technical University, the Wrocław University and Technical University. The number of students exceeded 5000.

The development of Polish schools was of considerable political significance, it provided real proof that the new territories were taken over by the Polish State. New tasks, specific for these areas were added to former ones, which were to be fulfilled by Polish schooling. Schools had to take part in processes involving the shaping of a new society. In an atmosphere of insecurity, lack of safety, extensive migration movements and significant disproportions between particular groups of settlers, school activities removed isolation barriers, influenced the shaping of a uniform attitude towards actual events and their proper evaluation, created the first links between people, speeded up the intergration fo Western and Northern Territories with the rest of Poland.

Translated by Jan Rudzki